



# Informator Branicki

\*\*\*\*\*  
WYDANIE ŚWIĄTECZNO - NOWOROCZNE  
\*\*\*\*\*

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

informatorbranicki@tlen.pl  
2003 R

Rok 1, nr 8

Z okazji Świąt Bożego  
Narodzenia wszystkim miesz-  
kańcom Gminy Branice: dużo  
zdrowia, radości, pomyślności  
oraz samych dobrych dni w  
Nowym Roku 2004 — życzy

**Rada Gminy Branice**



*Wesołych Świąt  
i szczęśliwego  
Nowego Roku !*

**Zdrowych, spokojnych, radosnych  
i spędzonych w gronie rodziny  
Świąt Bożego Narodzenia.  
w nadchodzącym  
2004 ROKU**

**pomyślności, szczęścia  
i spełnienia wszelkich oczekiwań  
Mieszkańcom Gminy Branice**

**Życzy**

**Wójt Gminy Branice  
Józef Małek**

Idą Świąta, idzie  
Nowy Rok.

**CZYTELNIKOM  
I WSPÓŁPRA-  
COWNIKOM**

**ZDRÓWKA,  
PEŁNEJ SA-  
KIEWKI**

**I DOSIEGO  
ROKU**

**2004**

**ŻYCZY**

**REDAKCJA**

## TELEFONY WEWNĘTRZNE W URZĘDZIE GMINY

**CENTRALA URZĘDU:** telefony 486-81-92, 486-82-28, 486-82-50, FAX: 486-82-30

**SEKRETARIAT** tel pok  
Anna Marchel - 11 20

**WÓJT GMINY**  
Mgr Józef Małek - 12 20

**Z-CA WÓJTA**  
Mgr J.Biesiadowski - 13 20

**SEKRETARZ GMINY**  
Maria Krompiec - 14 28

**SKARBNIK GMINY**  
St.Rzeszuciński - 17 24

**KASA GMINY**  
Maria Skwarko - 16 23

**PLACE**  
Beata Mikos - 18 26

**PODATKI**  
Maria Góratowska  
Teresa Kopec 18 25

**KSIĘGOWOŚĆ**  
Maria Raszka  
Lucyna Krynicka 18 26

**OBSŁUGA RADY  
EWIDENCJA DZIAŁ. GO-  
SPODARCZEJ**  
Zofia Ryczkowska 19 21

**INWESTYCJE**  
Adam Murzyn 20 17

**GOSPODARKA NIERU-  
CHOMOŚCIAMI**  
M. Pączko 20 17

**OCH. ŚRODOWISKA, BHP**  
Z. Lichtorowicz 20 17

**OSP, DODATKI MIESZKAN**  
Danuta Walecka 24 18

**URZĄD STANU CYWILNE**  
Irena Zagórska 21 11

**BIURO DOWODÓW OSOB.  
I EWIDENCJI LUDNOŚCI**  
Jolanta Misiurka 21 14

## Kalendarium

21-11 Jak nas informują zaprzyjaźnione organizatorki, chętnych do tworzonego w Szpitalu ośrodka podstawowej opieki zdrowotnej ( POZ) nie ma. W pierwszym zapale zgłosiło się pięć osób. Aktualna lista zawiera około 100 nazwisk. Duży wpływ na to ma zmniejszony zwolnieniami stan zatrudnionych braniczian.. Dzisiaj by się do POZ przydali, ale wcześniej o tym nie pomyślano. Salowe się nie zapiszą, też dostały wypowiedzenia. Może przyszpitalny POZ założyć w Głubczycach?

27-11 Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP upomniął się o swój majątek. Gmina Żydowska w 1932 roku była właścicielem działki nr 132/20, na której obecnie znajduje się część Szpitala. Kierowane do nas pismo zawiera informacje o istnieniu w owym czasie żydowskiego szpitala i domu opieki. Była to duża działka (7,9911 ha), bo poza szpitalem obejmowała także grunty pod dzisiejszym przedszkolem „wiejskim”, aż do połowy ulicy 1-go Maja. Razem z działką pod Szpitalem stanowiła całość. Podzielona została dopiero w późniejszych latach. Była to własność Gminy Synagogałnej w Bytomiu. Przepytywani przez nas historycy, nie znają tego faktu. Wydaje się, że dotyczy jakiejś tajemnicy , która skrywała do tychczas historia Myślę, że jest to problem z gatunku wstydlwych. Nasuwają się pytania: co się stało z Niemcami narodowości żydowskiej, którzy tu mieszkali ? Co z pacjentami - to wiemy. O branickich żydach szerzej pisze Pan Benedykt Pospiszyl na 6 stronie tego wydania.

02-12 Firma Chmielewski wraz z Firmą Pana Wdowikowskiego rozpoczęły w czynie budowę boiska sportowego dla młodzieży ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Boisko będzie także wykorzystywane jako boisko rekreacyjne dla chętnych i treningowe dla K.S."Orzeł". Wiosną zostanie zamontowana siatka ochronna zabezpieczająca okna mieszkańców przyległego bloku.

1-3.12 Obradowały Komisje Rady Gminy zastanawiając się nad wielkością stawek podatkowych w podatku gruntowym, od nieruchomości, stawek za wywożenie śmieci, za wodę w 2004 r.

05-12 XV Sesja Rady Gminy Branice. Dokonano zmian w podatkach i opłatach. Pełny katalog zmian w następnym numerze.

15.12. Dokonany został odbiór wniesionego suchego polderu na przedpolu Branic.

Koszt budowy wyniósł: 401 842,03 zł.

Z Biura ds. Usuwania skutków powodzi Urzędu Rady Ministrów otrzymaliśmy zapewnienie zwrotu 300 000,00 zł,

a z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska dotację w wysokości 100 000,00 zł

Z naszych pieniędzy opłaciliśmy projekt, który kosztował 12 000,00 PLN

- Dzisiejszy dzień zostanie dobrze zapamiętany przez średni personel medyczny Szpitala, przed którym zamknięto salę konferencyjną w trosce o to by nic złego nie ....

### W listopadzie odeszli:

Stanisława Kruczek lat 80  
z Bliszczyc;

Stanisława Czubska lat 74  
z Bliszczyc;

Jerzy Astukiewicz lat 48  
z Branicy;

Janina Tuszyńska lat 55  
z Dzbańca;

Michalina Maczuga lat 71  
z Lewic;

Adam Jakubowski lat 64  
z Posucic;

Karol Majer –żył 2 miesiące  
z Dzbańce-Osiedle

**Zachowajmy Ich w naszej  
pamięci !**

Rok 1, Nr 8,, **IB**” zredagował zespół w składzie: J.Biesiadowski(jerzy-biesiadowski@wp.pl) tel 486-00-11, 0604-543-252, M.Gawłowska, T.Jajdelska, M.Krompiec(ug@branice.pl), J.Misiurka, M.Pączko, B.Pleśniak(bartlech@tlen.pl), B.Pospiszyl, M.Sawicka, I. Zagórska, **Adres redakcji i wydawcy:** Urząd Gminy, 48-140 Branice, ul. J.Słowackiego nr 3, telefony: 4868250, 4868192, 4868232, fax: 4868230.

**Nakład:** 1300 egz.

## Już odleciały

Bociany i dzieci łączy silna więź głęboko zakorzeniona w polskiej tradycji. Przypuszczalnie bierze się ona z faktu, że to właśnie boćki od wieków podejrzewano o przynoszenie dzieci.

W minionym roku szkolnym Szkoła Podstawowa we Włodzieninie przystąpiła do Programu edukacyjnego „Bocian”, w ramach którego uczniowie obserwują te ptaki i podejmują działania dla

zachowania ich gniazd i żerowisk. Wraz z wiosennym przylotem bocianów rozpoczęliśmy intensywne obserwacje terenowe gniazd we Włodzieninie [wieś i kolonia], Posucicach i Lewicach. Określiiliśmy czas przylotu i odlotu, miejsca żerowisk, liczbę odchowanych młodych (8). Zebrane informacje zostały przesłane do Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „pro Natura”. Akcja prowadzona



była tzw. metodą projektu, która doskonale wpływa na kształcenie uzdolnień u dzieci. Okazuje się, że nawet dziecko postrzegane jako mało zdolne może w pracy metodą projektu znaleźć swoją rolę, w której okazuje się dobrym. Praca nad projektem przyniosła nam dużo radości i satysfakcji, dlatego będziemy ją kontynuować.

Bożena Lewandowska

## Harcerskie życie we Włodzieninie

W Szczepie przy Szkole Podstawowej we Włodzieninie działa drużyna harcerska „Zielone Fajary” prowadzona przez instruktora W. Górecką i gromada zuchowa „Słoneczna Gromada”, którą prowadzi instruktor L. Hajda. Nowy rok harcerski 2003/2004 rozpoczęliśmy rajdem pieszym do Ściborzyca Małych, gdzie odbył się Harcerski Start i Harcerski Piknik Kolejowy ŚCITOR 2003, podczas którego promowane były piosenki kolejowe. Cała impreza odbyła się na nieczynnej już stacji kolejowej w Ściborzycach. Największą atrakcją była podróż dreżyną po

torach, gdyż wielu harcerzy i zuchów nigdy nie jeździło pociągami. Mimo zmęczenia długą trasą, bawiliśmy się wspaniale i humory nam dopisywały.

Jak co roku przed Świętem Zmarłych harcerze i zuchy wyruszają na cmentarz przy ruinach kościoła św. Mikołaja we Włodzieninie, gdzie porządkują i zapalają znicze na opuszczonych.

W listopadzie dla upamiętnienia Święta Niepodległości, wzięliśmy udział w uroczystej zbiórce „Złot Hufca” pod Pomnikiem Czynu

Zbrojnego w Głubczycach.

Przed nami jeszcze wiele ciekawych zadań. Właśnie przygotowujemy się do „Święta Łatawca”, a potem Mikołajki, Betlejemskie Świętelko Pokoju, Wigilia w harcównce.

Ważną imprezą dla naszego szczepu będzie trzeci już „RAJD WŁODZIENIN 2004”. na przełomie m-c lutego i marca. Organizując go chcemy pokazać walory krajoznawcze i zabytki Włodzienina, zachęcić innych do pieszych wycieczek i wspólnej zabawy.

W.Górecka

## Swojego nie znamy...

Gminę Branice tworzy krajobraz wybitnie rolniczy. Jedynie 2 % powierzchni stanowią lasy. Jeśli jednak dobrze się przyjrzemy temu co nas otacza dostrzeżemy „resztki” dawnej przyrodniczej świetności tego terenu oraz wiele ciekawych form związanych właśnie ze środowiskiem rolnym.

### Wycieczka

Mieszkam we wsi Wysoka, więc siłą rzeczy bliskie jest mi otoczenie tej wsi. Zobaczymy co ciekawego można spotkać podczas spaceru z Wysokiej wzdłuż rzeki Opawa w kierunku Branicy.

Wychodzę z domu wcześniej rano licząc, że o tej porze część ptaków będzie bardziej aktywna. Ok. 100 m. od wsi w kierunku Czech znajduje się niewielki las. To pozostałość lasu łęgowego z jesionem i olszą czarną. Wiele wskazuje na to, że był tu kiedyś las łęgowy - złoć żółta, kaczyniec błotny, trawy preferujące podmokłe podłoże oraz miejsca, w których woda wycieka spod powierzchni ziemi, mówią, że to dogodne warunki dla istnienia lasu łęgowego. Możemy tu także spotkać pierwiosnkę wyniosłą, popularną pokrzywę czy kilka gatunków grzybów porastających drzewa.

Lasy łęgowe przedstawiają niezwykłą wartość dla naszej przyrody. Nazywa się je europejskimi lasami deszczowymi z powodu ich olbrzymiego bogactwa roślin i zwierząt. Niestety obecnie pozostało ich ok. 5 % dawnego obszaru.

Wspomniałem wcześniej o ptakach i tak, poszczęściło mi się. Stojąc za drzewem obserwuję dzięcioła pracującego nad swoją dziuplą, sikorę modrą, kowalikę i ziębę. W powietrzu pojawia się po jakimś

czasie myszołów, najpopularniejszy ptak drapieżny w naszym kraju, związany właśnie z krajobrazem rolniczym. Myszołów majestatycznie krążąc wydaje z siebie charakterystyczny okrzyk. Na jednej z położonych w lasu olch 3 lata temu odchował swoje młode.

### Staw

Zaraz za laskiem znajduje się niewielki staw, w którym jeszcze kilka lat temu były karpie. Za osłoną trzcin obchodzę je ostrożnie naokoło, gdzie jest niewielkie podwyższenie terenu. Z tego miejsca będę mógł lepiej zobaczyć, co się dzieje na jego powierzchni, a dzieje się wiele. Kilka pliszek szarych przechadza się w typowy dla siebie sposób po brzegu, wyszukując czegoś do zjedzenia. Kaczki pływają spokojnie nieświadome mojej obecności. Ale dopiero po chwili orientuje się, że przeoczyłbym największą atrakcję tego miejsca czyli czapłę siwą. Stoi ona na jednej nodze wyczekując na ofiarę. Przeklinam w myślach brak odpowiedniego obiektywu do zrobienia zdjęcia z takiej odległości. Trudno, może jeszcze nadarzy się następna okazja. Niemalym akcentem jest wysypisko śmieci położone w bezpośredniej bliskości lasu. Cóż, może niedługo zniknie, przestając zanieczyszczać glebę i wodę.

### Rzeka

Od stawu kieruje się w stronę rzeki - to jeszcze ok. 1 km marszu. Stońce pięknie oświetla trzcinowisko, zaczynające się ok. 150 m. za laskiem i ciągnące aż do rzeki. To właśnie na olszach w tym trzcinowisku przysiadają zmęczone lotem czaple. Dochodzę do

rzeki, która swój początek bierze jeszcze daleko w górach. Obecność wędkarzy świadczy o tym, że rzeka jest ciągle żywa. Skoro są w niej ryby to i muszą być rośliny, którymi się one odżywiają, a istnienie roślin oznacza istnienie odpowiednich dla nich warunków: nasłonecznienia, natlenienia wody i oczywiście nie za wysokiego poziomu zanieczyszczeń. Nie jest zatem tak źle. Rzeka żyje.

Idąc dalej napotykam jednak krajobraz nie przynoszący powodów do radości. Mianowicie pogłębiono tu koryto, a to nie jest działaniem dobrym dla przyrody. Przyspieszenie przepływu wody (niektóre rośliny w nowych warunkach już nie występują), brak spokojnych miejsc dla narybku, zmiana poziomu wód wokół rzeki, zniszczenie naturalnego modelowania brzegu i siedlisk to działania negatywnie wpływające na przyrodę.

Nad rzeką widać także roślinę, której do tej pory nie było to - niecierpek gruczołowaty. Niecierpka można nazwać „podróżnikiem”, pochodzi bowiem z terenów Himalajów i Indii Wschodnich. W Polsce pojawił się po raz pierwszy w 1935 r.

Już przed samymi Boboluszkami rzeka bierze duży zakręt oddalając się nieco od wsi. Na zakręcie stoją trzy olbrzymie jesiony wyglądające jak strażnicy rzeki, dbający o jej pomyślność.

Idę jeszcze dalej wzdłuż rzeki, po drodze mijając trzy stare maszyny rolnicze przypominające stare czasy tego miejsca. Po ok. 2 km skręcam od rzeki w polną drogę prowadzącą do domu. Tu jeszcze skręcając w lewo od drogi można zobaczyć okazałe buki, a w innym miejscu jodły, bardzo rzadkie na tym terenie.

Dokończenie artykułu na stronie 10

## „Aby wszystkim się darzyło, z roku na rok lepiej żyło”.

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia są okazją do złożenia życzeń i podziękowań przez Zarząd Stowarzyszenia LZS „Orzeł” w Branicach. Pragniemy podziękować za współpracę i okazałą pomoc w działalności Klubu w różnej postaci, życząc sukcesów w pracy zawodowej na każdym polu działań oraz spełnienia najskrytszych marzeń w życiu osobistym. Życzymy, aby te Święta i zbliżający się Nowy Rok 2004 przeżyli państwo w spokoju i radości.

Życzenia te kierujemy do Naszych sponsorów i sympatyków Klubu

\* Władzom Samorządowym na czele z Wójtem Gminy Branice Józefem Małkiem i jego zastępcy Jerzemu Biesiadowskiego i wszystkim pracownikom Gminy.

\* Przedsiębiorstwu Robót Melioracyjnych i Drogowych Stanisława Wdowikowskiego.

\* Przedsiębiorstwu Budowlanemu Bronisława Chmielewskiego.

\* Firmie Handlowej EKO – OKNA w Raciborzu.

\* Prezesowi Banku Spółdzielczego w Branicach Panu Marianowi Kaweckiemu.

\* Zakładowi Wędliniarskiemu Państwa Anny i Michała Sucheckich.

\* Państwu Szymańskim z Apteki z Branic

\* Tadeuszowi i Piotrowi Bieleckim.

\* Zakładowi Energetyki Ciepłej P. Władysława Lenartowicza i Kier. Działu Technicznego Panu Andrzejowi Jani,

\* Dyrekcji Szpitala w Branicach,

\* Firmie Hurt - Detal Pana Lecha

\* Prezesom GS w Branicach Panom Zenonowi Buszka, Kazimierzowi Chorosteckiemu oraz Kierownikowi Piekarni Panu Edmundowi Poźniakowi,

\* Właścicielowi Cegielni Panu Pawłowi Chodakowskiemu,

\* Panu Zdzisławowi Gołuchowskiemu z „Chempestru”,

\* Kierownikowi Zakładu Rolnego w Michałowicach P. Zbigniewowi Pietrzychowi,

\* Wszystkim radnym Gminy Brani-

ce na czele z Przewodniczącym Zdzisławem Telegą.

\* Dyrekcji PKS w Głubczycach Panu Antoniemu

Sobolewskiemu oraz Kierownikowi przewozu P. Stupińskiemu. \* Prezesowi i członkom Zarządu Firmy „Top - Farms” Głubczycach

\* Panu Adamowi Leszczyńskiemu właścicielowi Biura Rachunkowego,

\* Firmie „Lemet” Pana Leona Pleśniaka.

Przy tej okazji najlepsze życzenia składamy wszystkim zawodnikom - życząc im zasłużonego awansu do wyższych klas. Serdeczne podziękowania dla wszystkich osób związanych z działalnością Klubu, a wśród nich trenerom i opiekunom drużyn oraz wszystkim sympatykom piłki nożnej.

Zarząd Klubu LZS  
„Orzeł” Branice



## „Dla niego piłka jest wszystkim”

Adam Szatko gra w piłkę od dziecka. Jest ona dla niego największą radością, daje mu przyjemność, satysfakcję, relaks i dumę w środowisku. Dumny jest z tego, że jego Klub i drużyna piłkarska z niewielkiej przygranicznej miejscowości Branice z wielkimi szansami jako V-ce lider „okręgówki” walczy o awans do IV Ligi. Dla Adama, jego kolegów oraz lokalnej społeczności jest to duży sukces. Niestety w wypadku Adama radość z sukcesu została brutalnie przesłonięta wielkim bólem, cierpieniem i zwątpieniem. Na jednym ze spotkań, na którym jak zwykle wspierał swoich kolegów fizycznie i duchowo zdecydował jeden moment. W pojedynku o piłkę coś „strzeliło” w stawie kolanowym prawej nogi. Okrzyk prze-

rażliwego bólu, opadnięcie na murawę, zniesienie z boiska i ogromny stres. W szpitalu na oddziale ortopedii diagnoza chirurgów - „kolano Ci naprawimy, że będziesz chodził a nawet tańczył”.-, To świetnie dok-

Pan Zbigniew Leżański z Firmy „Kosmed” i

Pan Stanisław Galara

z „Galmet” z Głubczyc, którzy bez żadnych komentarzy i formalności ofiarowali potrzebną kwotę

torze, ale ja muszę jeszcze grać w piłkę bo bez tego nie mogę żyć” Tego obiecać nie możemy, zresztą cała terapia będzie wtedy dłuższa, bardziej bolesna i skomplikowana.

Adam podjął ryzyko trudnej i ryzykownej terapii, która dawała mu szansę upragnionego powrotu do piłki. Dzięki fachowym wysiłkom i ogromnej woli samego pacjenta kuracja przebiegała bardzo pomyślnie.

Po kilku miesiącach Adam mógł poruszać się bez bólu i laski. Niestety zaistniał problem sporej dopłaty w celu nabycia koniecznego do dalszej rehabilitacji „stabilizatora”. Adam zwrócił się do Zarządu macierzystego Klubu LZS „Orzeł” w Branicach o pomoc finansową. W związku z tym, że Klub obecnie boryka się z ogromnymi problemami finansowymi Prezes Klubu Bogdan Kwietniowski postanowił pozyskać potrzebne środki od znajomych kolegów myśliwych Koła Łowieckiego „Muflon” w Głubczycach, wśród których znaleźli się: Pan Zbigniew Leżański z Firmy „Kosmed” i Pan Stanisław Galara z „Galmet” z Głubczyc, którzy bez żadnych komentarzy i formalności ofiarowali potrzebną kwotę. W dzisiejszej rzeczywistości taki gest czystego humanitaryzmu i ludzkiej wyrozumiałości wzbudza ogromny szacunek, wdzięczność i podziękowanie za spontaniczny gest dobrej woli tych ofiarodawców.

„Darz Wam Bór”- koledzy myśliwi.

Teresa Jajdelska

## Medyczne Studium Zawodowe—autoprezentacja

**Medyczne Studium Zawodowe**  
Wydział Terapii Zajęciowej w Branicach

MEDYCZNE STUDIUM  
ZAWODOWE



WYDZIAŁ  
TERAPII ZAJĘCIOWEJ  
w Branicach

funkcjonuje od 5 marca 1962 r. Założone pod nazwą Państwowa Szkoła Medyczna Instruktorów Terapii Zajęciowej przez ówczesnego Dyrektora Wojewódzkiego Szpitala i Ośrodka Resocjalizacji dla Nerwowo i Psychicznie

Chorych w Branicach dr Zdzisława Jackowiaka. Od 1 września 1971 roku zaczął w szkole obowiązywać zmodyfikowany program nauczania opracowany przez Komisję do Spraw Programowych na bazie kadry pedagogicznej naszej szkoły pod kierunkiem następnego dyrektora dr Andrzeja Różyckiego, który kierował szkołą od roku 1969 do 1974 roku. Zmiana nazwy szkoły nastąpiła z dniem 1 kwietnia 1972 roku w wyniku reorganizacji szkolnictwa medycznego, co spowodowało ujednolicenie nazw szkół medycznych w Polsce.

Do roku 1992 absolwent naszej szkoły uzyskiwał tytuł zawodowy Instruktor Terapii Zajęciowej a od 1993 roku Terapeuta Zajęciowy.

Do roku 1970 kandydat do naszej szkoły musiał legitymować się świadectwem dojrzałości, od 1971 roku szkoła stała się szkołą policealną, co oznaczało, że przyjmowano do nauki w szkole zarówno tych kandydatów, którzy zdali maturę, jak i tych którzy legitymowali się wykształceniem średnim. Ze względu na dużą liczbę kandydatów, w pierwszej kolejności przyjmowano osoby, które miały maturę. Kolejni dyrektorzy szkoły to psycholog mgr Tadeusz Semik, który sprawował funkcję od września 1974 r. do 31 lipca 1975r. oraz pełniąc do

chwili obecnej /od 1 sierpnia 1975/ funkcję dyrektora niżej podpisana. Medyczne Studium Zawodowe Wydział Terapii Zajęciowej w Branicach zorganizowane jest na terenie Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im.Ks.Bp J.Nathana w Branicach w Pawilonie „J”. Pomieszczenia dydaktyczne mieszczą się na I piętrze tego pawilonu, Dom Słuchacza na 54 miejsca zorganizowany jest na IV piętrze pawilonu „J”.

Pomieszczenia obu pięter, decyzją nr 214/2002 z dnia 27 września 2002 r. Zarządu Województwa Opolskiego zostały oddane w zarząd trwały Medycznemu Studium Zawodowemu w Branicach.

Równolegle do kształcenia Instruktorów Terapii Zajęciowej a od roku 1993 Terapeutów Zajęciowych, wychodząc naprzeciw potrzebom szpitala, w szkole było organizowane szkolenie innego średniego personelu medycznego. I tak w latach 1961 – 1972 wykształcono 150 Psychiatrycznych Asystentek Pielęgniarstwa, do roku 1985 – 165 osób uzyskało tytuł Pielęgniarki dyplomowanej w tym 41 osób tytuł Pielęgniarki Psychiatrycznej.

W okresie od 5 marca 1962 roku do czerwca 2003 tytuł Terapeuty Zajęciowego uzyskało 1738 osób.

Co roku odbywa się Egzamin z Przygotowania Zawodowego w miesiącu czerwcu. W tym roku kalendarzowym egzamin odbył się w dniach 9 do 13 czerwca 2003r. Egzamin prowadzony był przez Komisję Egzaminacyjną powołaną Uchwałą Nr 368/2003 Zarządu Województwa Opolskiego z dnia 19 maja 2003 r. w niżej wymienionym składzie:

- 1.Przewodniczący Komisji – dyrektor Studium – mgr Ewelina Szopińska
- 2.Członkowie Komisji – egzaminatorzy: mgr Małgorzata Jaskółka, mgr Andrzej Womperki, mgr Teresa Piórkowska, mgr Franciszek Szopiński, mgr Zbigniew Marcisz, mgr Tomasz Salak, mgr Ryszard Gawlik, Celina Zacharska

Egzamin z przygotowania zawodowego odbywa się w dwóch czę-

ściach: praktyczna część odbyła się w dniach 9 do 11 czerwca 2003 r. w oddziale neurologicznym i psychiatrycznym Samodzielnego Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. ks. bp Józefa Nathana w Branicach a teoretyczna odbyła się w dniu 13 czerwca 2003 r. Poziom wiedzy jaki zaprezentowała młodzież w przebiegu egzaminu był wysoki. 14 osób uzyskało ocenę ogólną bardzo dobry, 9 osób dobry, 5 osób dostateczny i jedna osoba dopuszczający.

Uroczystość wręczenia dyplomów uzyskania tytułu zawodowego Terapeuty Zajęciowego odbyła się 18 czerwca 2003 r. Rada Pedagogiczna wyróżniła nagrodami książkowymi jedenastu absolwentów, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki w nauce, wyróżnili się dużym wkładem pracy na rzecz społeczności Domu Słuchacza, Studium oraz środowiska szpitalnego.

mgr Ewelina Szopińska.

### NIE TRZEBA SIĘ SPIESZYĆ

#### Stare ważne

*Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wydłużyło czas wymiany dowodów osobistych wydanych w latach 1962-1972.*

Zgodnie z wydanym przez ministerstwo komunikatem, dowody osobiste z podanych wyżej lat można będzie wymienić do końca marca przyszłego roku, a starymi dowodami, bez narażania się na sankcje, można się posługiwać do końca 2007 r.

Nie trzeba się więc spieszyć, ale też nie warto czekać do upływu tego terminu, bo znów będą kolejki. (jb).

Duże zainteresowanie społeczeństwa wzbudziła wiadomość o roszczeniach Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w stosunku do Szpitala w Branicach. Wnioskodawca na podstawie wpisu w „Przewodniku po placówkach zarządzanych przez opiekę żydowską

przebywających w szpitalu branickim. Analizując zacytowaną na początku artykułu publikację, na którą powołuje się Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP w pozycjach określających ilość łóżek dla mężczyzn i kobiet oraz w ilości personelu (lekarzy, sióstr i opiekunów) nie

czenia w/w dokumentów w terminie 3 miesięcy, postępowanie w tej sprawie zostanie zawieszono. Myślę, że wszyscy z zainteresowaniem będziemy oczekiwać dalszego rozwoju sprawy.

Ciekawostką związaną z wyznawcami religii mojżeszowej i szpitalem jest przedstawiony na zdjęciu grób Zuzanny Hartman urodzonej w Warszawie, który znajduje się na cmentarzu szpitalnym. Pochowana ona została w 1963 roku. Na pomniku widnieje gwiazda dawidowa. Jest to jedyny znany mi grób żydowski w Branicach. Grób jest zadbane, leży na nim świeży wieniec i kwiaty. Czyżby w Branicach lub

okolicy zamieszkiwały osoby wyznania mojżeszowego, lub też osoby, które poprzez więzy krwi utożsamiają się z narodem żydowskim i stąd ta dbałość o ten grób?

Byłby to ewene-

ment, ponieważ w obecnej chwili w Polsce w dobie ogólnonarodowej dyskusji na temat stosunków polsko-żydowskich, po czystkach 1968 roku i emigracji do Izraela rzadko można spotkać wyznawcę tej religii, szczególnie na naszych terenach. Warto przypomnieć, że w 1939 roku Polskę zamieszkiwało 3.5 mln Żydów, w tym bardzo dużo inteligencji. W poszczególnych grupach zawodowych przedstawiało to się następująco: 46% lekarzy, 49% prawników, 59% handlowców, 21% przemysłowców/ dane na podstawie The Jewes and Poles in Ward Warii-Stefan Karboński Nowy Jork 1989, dane GUS 1937 rok/. Była więc Polska krajem wielokulturowym i wielonarodowym. W następnym numerze przedstawię ciekawą historię rodzin żydowskich zamieszkujących przedwojenne Branice

## Czyżby nowi właściciele Szpitala ?

w Niemczech 1932-33”, w którym pod pozycją 86 na stronie 458 umieszczono szpital w Branicach wnoszą o przeniesienie na jego własność działki o powierzchni 7,9911 ha. Jednocześnie wnioskodawca oświadcza, że na przedmiotowej nieruchomości zamierza przywrócić działalność charytatywno-opiekuńczą. W dostępnych mi materiałach źródłowych nie stwierdziłem, żeby w zakładach Nathana istniał wyodrębniony budynek szpitala żydowskiego i domu opieki. Faktem jest leczenie chorych wyznania mojżeszowego z zachowaniem reguł religijnych. W opracowaniach pisemnych księdza Urbana, Willkofera i siostry Lelek znalazłem informację o przygotowywaniu koszernej jedzenia dla tych chorych. Opiekę duchową nad nimi sprawował rabin opłacany przez Nathana.

Ostatnią udokumentowaną wiadomością o pobycie Żydów w szpitalu jest wykaz 30 umysłowo chorych ze Śląska przyjętych w grudniu 1940 roku na leczenie. 21 kobiet umieszczono w pawilonie K, natomiast 9 mężczyzn rozlokowano po różnych oddziałach męskich, a następnie przeniesiono ich do osobnych sal w pawilonie K. W lipcu 1941 roku wspomnianych chorych odtransportowano do obozu Gross Rosen gdzie zostali zgładzeni. Informacja ta jest zamieszczona w książce Alfreda Koniecznego „Rozwiązanie kwestii umysłowo chorych Żydów na Śląsku 1938-1943” str. 251-256 z imiennym wykazem osób.

Dokumentacja szpitala spłonęła w 1945 roku, trudno więc ocenić liczbę chorych pochodzenia żydowskiego

stwierdziłem wyszczególnienia ilościowego lecz tylko zapis „według potrzeb”. Zapis ten sugeruje, że Nathan zawarł umowę z Przedstawicielstwem Opieki Żydowskiej Prowincji Górnośląskiej z siedzibą w Bytomiu gwarantującą nieokreśloną liczbę miejsc dla chorych Żydów w



szpitalu w Branicach. Co Nathan uzyskał w zamian można tylko domniemać.

Rządowa Komisja Regulacyjna ds. Gmin Wyznaniowych Żydowskich zobowiązała wnioskodawców do przedstawienia wiarygodnych dokumentów wskazujących, że na wykazanej nieruchomości znajdował się szpital żydowski i dom opieki oraz, że stanowiła ona własność Gminy Żydowskiej. W razie niedostar-

*Benedykt Pospiszyl*

## BRANICKIE KINO

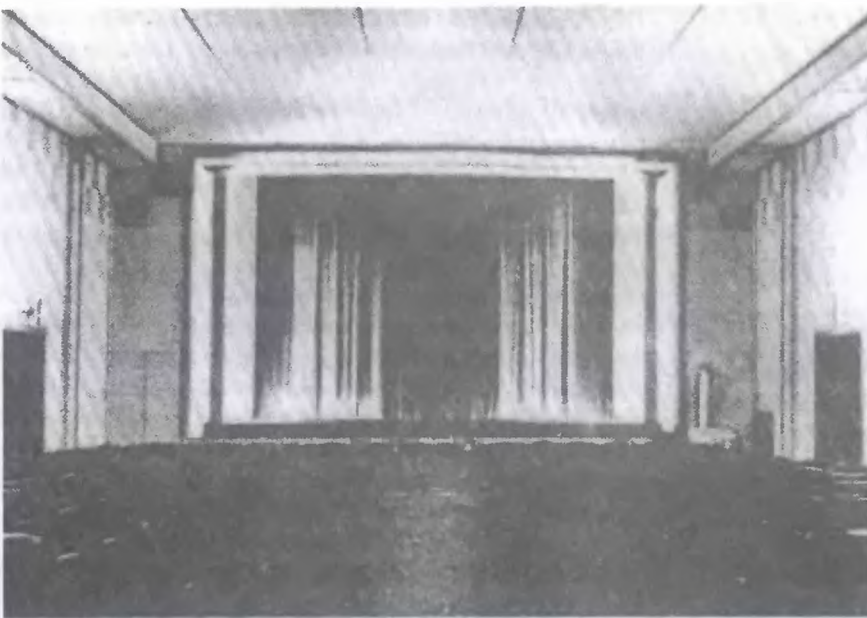
W chwili obecnej następuje renesans kina. W dużych miastach buduje się giganty z kilkoma salami. Nie wszyscy pamiętają, że nasze Branice również miały swoje kino. W 1920 roku małżonkowie Jarosch, właściciele restauracji z dużą salą w której odbywały się między innymi sztuki teatralne, koncerty i przedstawienia uruchomili pierwsze kino / obecnie wejście do Banku /. Pierwsze wyświetlane filmy były nieme. Tekst czytał lektor. Film trwał około jednej godziny. Erhard Jarosch na pianinie tworzył podkład muzyczny. Przeważnie były to znane melodie ludowe, marsze wojskowe, walce, urywki operetek. Muzyka szczególnie podkreślała sceny dramatyczne w wyświetlanych filmach.

Tak trwał do czasu kiedy to jego krewny z miejscowości Brunsdorf / Restauracja Fuchs / wybudował nowe kino w którym podkład muzyczny tworzył mały zespół muzyczny. Gościnnie występ tego zespołu w Branicach doprowadził do tego, że

przy kinie branickim powstał czteroosobowy zespół muzyków. Grali tam Gaige, Nowak, Konetzko, Alker. Pierwszy skrzypek musiał uważnie oglądać akcję filmu aby reszcie podawać właściwe tempo. Próby generalne odbywały się zawsze w sobotę po południu. Do branickiego kina uczęszczali nie tylko braniczanie lecz także mieszkańcy sąsiednich miejscowości a nawet z pobliskiego Uvalna.

Zmierzch kina niemego oraz wprowadzanie nowej techniki odtwarza-

nia filmów dźwiękowych spowodowały zamiar budowy nowego funkcjonalnego budynku kina. Nowe kino oddano do użytku w 1938 roku / plac zabaw między CPN a Bankiem /. Wnętrze utrzymane było w tonacji niebieskiej / kotara ekranu i zasłony okienne /. Kino posiadało 345 miejsc siedzących oraz dużą scenę. Ceny biletów w tym czasie kształtowały się następująco : parkiet 0.40 i 0.60 marki, podwyższenie 0.80 marki, łoża 1 marka. Wyjścia były w środkowej części kina. Zainstalowane były toalety i centralne ogrzewanie. Filmy wyświetlano w sobotę i niedzielę. Co tydzień zmieniano repertuar. Filmy przywoził i odwoził Fritz Mikeska z dworca kolejowego w Uvalnie.. Kierownikiem kina był Linck a następnie Hase. Bilety sprzedawała Linka Konig, kasę obsługiwał zawsze ktoś z



rodziny właściciela Jaroscha. Sprzątaczką była Adamofsky. Rowerów pilnowała pani Behr, która pobierała za to opłatę w wysokości 10 pfenigów. W okresie II Wojny Światowej współużytkownikiem kina był wojskowy lazaret mieszczący się w branickim szpitalu. Pokazy filmów dla żołnierzy odbywały się w poniedziałek o 18 – tej. Seanse dla dzieci tak zwane poranki w niedzielę o godz. 11.

(...)Przy kinie stacjonarnym istniało również kino objazdowe. Wynajętym

samochodem z GS – u wspomniana ekipa wyruszała w teren, gdzie w salach i świetlicach wiejskich wyświetlano filmy. W sali kinowej odbywały się również okolicznościowe uroczystości rocznicowe i inne. Kino było czynne 6 dni w tygodniu. Seanse rozpoczynały się o godz. 18. Poranki dla dzieci wyświetlano o godz. 11. Repertuar zmieniano co tydzień. Zamawiano 2 filmy w Centrali Wynajmu Filmów w Opolu. Odbiór następował na stacji kolejowej w Nasiedlu. Miesięczny repertuar wywieszano w gablocie przed Kinem oraz w poczekalni. Wywieszano tam również afisze filmów i zdjęcia aktorów. Szacunkowo w miesiącu filmy oglądało około 2-3 tysiące widzów.

Jak już wspomniałem kino zamknięto w 1994 roku. Sala została zwrócona Zakonowi. W tym też roku reaktywowano działalność Kina w sali pawilonu E. Mieściło tam się około 100 widzów. W tej formie istniało ono jeszcze około 2 lat. Rozwiązanie tej placówki to definitywny koniec 76 letniej działalności Kina w Branicach. Należy jeszcze wspomnieć o działalności Dyskusyjnego Klubu Filmowego

działającego przy Szkole ITZ. Ambitne i nowatorskie pozycje kinematografii polskiej wyświetlane były w klubie pawilonu E. DKF po krótkim okresie działalności również przestał istnieć. W chwili obecnej najbliższe Kino znajduje się w Głubczycach. Nie zapominajmy jednak o tym, że i w naszej miejscowości działało Kino, które oprócz klubów wiejskich było jedną z licznych placówek kulturalnych naszej gminy. *Benedykt Pospiszyl*

## Zarys historii K.S. „ORZEŁ” spisany przez Bartłomieja Kawuloka, część I

Jesienią 1946 r. utworzony został w Branicach Klub Sportowy, który przybiera nazwę „Orzeł”. Inicjatorami i założycielami byli: Michał Marynowicz, Alfred Masełko, Franciszek Sasin, Ludwik Kuszarecki, Józef Szindler, Władysław Patera, Stanisław Pietrzyk i Erwin Szram.

Po wojnie na ziemiach zachodnich wraz z organizacją życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego rozpoczęto organizowanie sportu. Początki były dość trudne, ponieważ tu w Branicach tworzyło się społeczeństwo składające się z Polaków pochodzących z różnych regionów kraju i odmiennych środowisk. Byli to Polacy pochodzenia miejscowego, Polacy – repatrianci z ziem wschodnich oraz ludność napływająca z Polski centralnej.<sup>1</sup>



Klub Sportowy „Orzeł” powstał 10 września 1946 r., kiedy to drużynę piłkarską zgłoszono do władz PZPN. Działacze nawiązali szybko kontakty zarówno z młodzieżą miejscową jak i osiadłą w 1945-1946 r. Łącznikiem dla ludzi z różnych środowisk okazało się zamiłowanie do sportu. Z działaczy i zawodników tego okresu należy wymienić Michała Marynowicza, Adolfa Kaweckiego, Bronisława Maksymowicza. Było ich znacznie więcej, ale nieubłagany czas sprawił, że tylko paru z nich możemy gościć dziś w naszym gronie<sup>2</sup>.

Początki działalności klubu były bardzo ciężkie, z uwagi na brak efektywnej pomocy ze strony władz i instytucji zajętych nieporównywalnie ważniejszymi sprawami likwidacji skutków wojny. Brak było niezbędnego sprzętu i środków finansowych. Za środek transportu dla drużyny udającej się na rozgrywki służył, w najlepszym przypadku traktor, a w większości przypadków rowery lub nawet, własne nogi. Pomimo tych trudności sportowców tego okresu cechował zapał i poświęcenie mogące dziś nam służyć jako piękny przykład godny naśladowania.

Do największych sukcesów tego okresu należy zaliczyć poza silną pozycją drużyny piłki nożnej na terenie powiatu, poważ-

ny wkład w dzieło powiązania więzami sympatii i wzajemnego zrozumienia integrującego się społeczeństwa. Szczegółową działalność z okresu 1946-1952 r. trudno jest w chwili obecnej przedstawić z uwagi na brak obszerniejszej dokumentacji<sup>3</sup>.

### LATA PIĘDZIESIĄTE

Przełomowym wydarzeniem w historii klubu było objęcie patronatu nad nim przez Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Branicach. Miało to miejsce w 1950 r. i w bardzo krótkim okresie czasu klub rozwinął ożywioną działalność. Ten niewątpliwie rozwój klubu i jego osiągnięcia należy przypisać w pierwszym rzędzie wicedyrektorowi Szpitala Józefowi Kasiuchniczowi, który był nie tylko prezesem klubu, ale zarazem duszą i sprężyną wszystkich jego poczyną. Niejednokrotnie widziano prezesa siedzącego z zawodnikami na przyczepie traktorowej udającego się na kolejne rozgrywki piłkarskie. Jego też zasługą było zorganizowanie ofiarnego kolektywu działaczy i zawodników. Byli to: wieloletni sekretarz klubu Stanisław Kozakiewicz, wieloletni gospodarz klubu Erwin Szram, będący również współorganizatorem sekcji gimnastycznej. Czynnymi zawodnikami byli wówczas: Franciszek Sasin, Ludwik Kuszarecki, Klemens Lisowiec, Czesław Kaweckie, Józef Szindler, Oskar Smolarz, Józef Francow. Większość tych ludzi choć dawno przestała już czynnie uprawiać sport, jest nadal mocno związana z klubem jako członkowie wspierający oraz jako żelazna kadra kibiców. Oni to właśnie stworzyli tradycje, na których opiera się obecna działalność klubu<sup>4</sup>.

W latach 1946-1957 nazwa klubu zmieniała się aż trzykrotnie – „Związkowiec”, „Unia” oraz „Sparta”, by znów w 1957 r. wrócić do pierwszej nazwy „Orzeł”, która pozostała aż po dzień dzisiejszy.

Miarą osiągnięć tego okresu może być rok 1953, w którym klub liczył 77 aktywnych członków, w ciągu jednego roku uzyskali oni 41 odznaczeń i 19 klas sportowych.

Sekcja piłki nożnej rozegrała 18 spotkań przegrywając tylko jeden mecz i uzyskując stosunek bramkowy 60 : 26.

Sekcja gimnastyczna zorganizowała 11 występów w tym kilka poza granicami powiatu głubczyckiego.

Sekcja lekkoatletyczna brała udział w mistrzostwach okręgu Zrzeszenia Sportowego „Unia” zdobywając 1 tytuł mistrzowski i 3 wicemistrzowskie. Do osiągnięć klubu przyczyniły się również liczne udziały członków w biegach narodowych i marszach jesiennych.

Po tych dobrych czasach, przyszły jeszcze lepsze. W latach 1954-60 klubem kierowali kolejno prezesi Alfred Masełko, Jerzy Mazurek, Władysław Patera, Kazimierz Bielecki i Stefan Gajda. W tym czasie Klub zrzeszał 120 członków w następujących sekcjach:

1. piłki nożnej, której kierownikiem był Czesław Kaweckie.
2. lekkoatletyki, opiekunem, której był mgr. Tadeusz Talar.
3. siatkówki kobiet ze Stanisławem Zapotocznym.
4. tenisa stołowego Stanisław Janocha.
5. kolarstwa, nad którą pełnił opiekę Bolesław Warchoł<sup>5</sup>.

Na mocy decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu z dnia 07.11.1957 r., wydanej na podstawie art. 21 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27.10.1932 r. wpisano do rejestru stowarzyszeń i związków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu pod nr. 98 stowarzyszenie pod nazwą Klub Sportowy „Orzeł” z siedzibą w Branicach<sup>6</sup>.

Po tym okresie znakomitych osiągnięć, w latach następnych zaznaczył się spadek aktywności Klubu. Przyczynami trudności i miernych osiągnięć klubu w tym okresie był brak odpowiedniego obiektu sportowego, gdyż wszelkie imprezy sportowe musiały odbywać się na skrawku terenu wydzielonego przez Gromadzką Radę Narodową w Branicach- Zamku. Teren ten był nierówny i nieogrodzony. Przed każdym meczem zawodnicy i działacze musieli staczać prawdziwe boje ze stadem gęsi, szatnia Klubu mieściła się z konieczności w sąsiadującej stodole, całość nazywano potocznie „Łąką” (c.d. Str 9)

**ciąg dalszy ze strony 8)**

Nowe korzystne perspektywy dla klubu stworzyło objęcie dyrektury Szpitala przez dr. Zdzisława Jackowiaka. I rzeczywiście, na konkretne wyniki jego wszechstronnej działalności klub nie czekał zbyt długo. Został honorowym prezesem klubu i w 1957 r. wysuwał on propozycję budowy nowoczesnego stadionu na terenie stanowiącym własność Szpitala. Po pracach przygotowawczych polegających na opracowaniu niezbędnej dokumentacji i stworzeniu podstaw finansowych w roku 1959 rozpoczęto budowę stadionu. Ostatecznie obiekt został oddany do użytku społeczeństwu Branicy w 1961 r. Koszt końcowy to 700 tysięcy złotych, w tym 400 tysięcy z dotacji Totalizatora Sportowego oraz dotacji Rady Zakładowej i Szpitala 300 tysięcy złotych. Warto dodać iż większość prac była organizowana w czynnie społecznym. Przy stadionie powstało niezbędne zaplecze w postaci szatni, natrysków oraz magazynku sprzętu. Do najofiarniejszych budowniczych stadionu należeli: Bronisław Kłoskowski, Kazimierz Paradowski oraz ówczesny przewodniczący Rady Zakładowej Bronisław Maksymowicz. Kolejnym zdarzeniem, które w zasadniczy sposób wpłynęło na warunki pracy klubu, było zaliczenie go w poczet Klubów Służby Zdrowia, co łączyło się z przyznaniem corocznej dotacji finansowej. Budowa pięknego obiektu sportowego stworzyła warunki nie tylko dla rozgrywek klubowych, ale umożliwiła również w porozumieniu z Zarządem Okręgu Związków Zawodowych Służby Zdrowia w Opolu zorganizowanie I Spartakiady Wojewódzkiej Służby Zdrowia. Równocześnie z inicjatywy dyrektora szpitala rozpoczęto wyścigi kolarskie o Puchar Przechodni ufundowany przez dyrekcję szpitala. Imprezy te rozgrywane parokrotnie stały się tradycyjnymi imprezami klubu<sup>8</sup>.

**ZARYS HISTORII KLUBU Z LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH**

Po kryzysie spowodowanym spadkiem piłkarzy do klasy „B” w 1960 roku ostro wzięto się do pracy, pod egidą honorowego prezesa Jackowiaka, prezesa Jerzego Zawadę, wiceprezów Zygmunta Pierackiego i dr. Ka-

zimierza Jędrzejewskiego, sekretarza Marii Sikorskiej i skarbnika Ludwika Kuszareckiego ze skutkiem powrotu do klasy „B” w 1962 roku. Jako beniaminek uplasował się na III miejscu, instruktorem został Tadeusz Starzec. Poza tym drużyna piłkarska uczestniczyła w rozgrywkach o Puchar Polski wygrała 3 spotkania, czwarte przegrała z „Pogonią” Prudnik i została wyeliminowana z rozgrywek.

Sekcja kolarska której opiekunem był Bogusław Warchoł także święciła swoje wielkie i małe sukcesy. Dziewięciokrotnie reprezentowała barwy „Orla” na zewnątrz, biorąc udział w wyścigach ulicznych w Głubczycach i indywidualnych mistrzostwach województwa opolskiego.

Tenis stołowy także święcił swe triumfy, awans do klasy „A” podokręgu kozielskiego. W tym czasie tenisem stołowym kierował Andrzej Martelek.

Stworzenie dobrych warunków pracy w postaci nowego stadionu wraz z zapleczem, oraz opieki finansowej ze strony Zarządu Głównego jak i również rozwiązanie niezwykle ważnej sprawy transportu zawodników, spowodowało w tym czasie szereg doskonałych wyników. Stała pomoc i zainteresowanie szpitala rozwojem sportu na terenie Branicy i zakładu, przejawiało się także w udostępnianiu i odpowiednim wyposażeniu



niem sali gimnastycznej w pawilonie „J”. Stworzyło to możliwości zimowych treningów sekcji piłkarskiej oraz co najważniejsze powstanie i rozwój sekcji siatkówki i koszykówki. Sekcje te zostały zorganizowane i zgłoszone do rozgrywek mistrzowskich w 1965 roku. Zawodników do tej sekcji dostarczała Państwowa

Szkoła Medyczna Instruktorów Terapii Zajęciowej. Dużym osiągnięciem lat 1964-65 było zorganizowanie drużyny juniorów piłki nożnej. Drużyna ta bardzo szybko stała się czołowym zespołem klasy „A”, biorąc z powodzeniem udział w rozgrywkach mistrzowskich. Stało się to w wyniku dużego wkładu ówczesnego trenera piłki nożnej Stanisława Puzyny, który został prezesem w nowo wybranym zarządzie. W skład zarządu wchodziły takie osoby jak: Julian Mroziak i Zygmunt Pieracki, którzy pełnili funkcje wiceprezów, skarbnikiem ponownie wybrano Ludwika Kuszareckiego. Honorowym prezesem był nadal dr Jackowiak. Członkowie nowego zarządu to: Kazimierz Spalik, mgr. Tadeusz Talar, Franciszek Zimny i Edward Pączko. To czas gdy w barwach „Orla” grają tacy zawodnicy jak: Zbigniew Graboń, Ludwik Marynowicz, Antoni Zapotoczny, Edward Pączko<sup>9</sup>.

Rok 1966 przyniósł nowe zmiany i nowe twarze, to Władysław Fruhauf, Jan Lewera, Michał Żłobicki, Jan Moc, Jerzy Malorek. Prezesem został Jan Lewera wiceprezesa pozostali bez zmian, kierownikiem sekcji piłki nożnej został Kazimierz Bielecki, sekcję koszykówki Janusz Barański, sekcję siatkówki prowadził Gofryk, który z chwilą odejścia do czynnej służby wojskowej został zastąpiony przez Helenę Czyż. Nowo wybrany zespół na pierwszym swym posiedzeniu opracował plan pracy poszczególnych sekcji. Z chwilą startu w rozgrywkach brały udział dwie drużyny piłki nożnej: seniorzy w klasie „B”, juniorzy w klasie „A”. Jako instruktora zatrudniono mgr. Jana Czernera. W połowie rozgrywek sezonu 1966-67 r. staraniem zarządu został zorganizowany pierwszy dwutygodniowy obóz kondycyjno-szkoleniowy w Sanatorium w Mosznej<sup>10</sup>.

W celu zapewnienia dopływu młodych zawodników do sekcji piłki nożnej nawiązana została współpraca ze Szkołą Podstawową. Od tamtej chwili większość członków drużyny juniorów to wyłącznie młodzież ze Szkoły Podstawowej. Z sekcji koszykówki w połowie rozgrywek 1966-67 r. odszedł kierownik Janusz Barański, jego funkcje przejął Janusz Bednarczyk. W Pucharze Polski koszykarze odpadają przegrywając z silną drużyną „Unii” Racibórz. Funkcję gospodarza klubu po Stanisławie Pietrzaku przejął Tadeusz Masełko.

**Ciąg dalszy w następnym numerze, a jeśli Drodzy Czytelnicy nam pomogą i udostępnią zdjęcia archiwalne, to historię zilustrujemy. Czekamy.**

## Uciechowice, 11 listopada 2003

12 listopada 2003 roku odbyły się gminne obchody Święta Niepodległości. Była to już 85 rocznica odzyskania przez Polskę wolności po 123 latach niewoli. Zrzucenie jarzma pruskiego, rosyjskiego i austriackiego nie było dla naszego narodu rzeczą łatwą. I wojna światowa pochłonęła na swych frontach wiele ofiar. Również Polacy walczyli w tej wojnie prowadzonej przez obce armie. Polscy żołnierze stawiali do bratobójczej walki-wszystko po to, by ojczyzna znów była wolna. Cel został osiągnięty. 11 listopada 1918 roku Niemcy podpisały kapitulację. Wojna była zakończona. Polska przestała być niewolnicą obcych państw i wróciła na mapy Europy.

„Każdy ma swoje miejsce na ziemi.” - to hasło przewodnie programu artystycznego przygotowanego przez młodych artystów ze szkol-

nego koła teatralnego z Uciechowic. opiekunem zespołu jest Jolanta Ziomko, która opracowała i przygotowała przedstawioną inscenizację. Uczniowie klasy IV, V i VI a z ogromnym zaangażowaniem przygotowali się do uroczystości. Z wielką powagą, najlepiej jak tylko potrafili zaprezentowali się przed zaproszonymi gośćmi w Domu Kultury w Branicach. Na wyróżnienie za wspaniałą recytację zasłużyły dwie uczennice klasy V : Agata Kulpa i Martina Michalkova. Pozostali aktorzy – juniorzy to:

Gremśka Angelika	kl. IV
Kopczyński Kamil	kl. VI a
Ozdoba Ilona	kl. IV
Pięciak Justyna	kl. VI a
Podraza Angelika	kl. IV
Russ Adrian	kl. IV
Skoczylas Agnieszka	kl. VI a
Staszczyszyn Jakub	kl. IV
Suliga Adrian	kl. IV
Uliczka Łukasz	kl. VI a

Nieoceniony wkład w przygotowanie przedstawienia miała pani Elwi-

ra Kopczyńska. Zorganizowała i przygotowała od strony tanecznej grupę młodszych uczniów z klasy II i III. Dzieci zatańczyły poleczkę śpiewając o wojaku, który tańczył z innymi w swojej kompanii.

Autorem wystroju sali w Domu Kultury był pan Andrzej Olczak. Odpowiedzialna za przygotowanie programu artystycznego z okazji 85 rocznicy odzyskania niepodległości – Jolanta Ziomko

### Swojego nie... Dok. artykułu ze strony 3

#### Powrót

Często w chwilach wolnych myślimy gdzie by tu pojechać, aby zobaczyć coś ciekawego. Nie zawsze trzeba spędzać w samochodzie długie godziny na dotarcie do atrakcyjnych miejsc. Oczywiście nie twierdzę, że nie powinniśmy nigdzie jeździć i że w innych regionach nie ma nic ciekawego do zobaczenia. Absolutnie nie. Mówię jednak że wokół nas jest masa ciekawych miejsc które warto poznać i o które warto się zatroszczyć.

Wojciech Lewandowski

## „DZIADY”

### Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, Co to będzie, co to będzie”

Dziady to dawna uroczystość ku czci zmarłych praktykowana między pospólstwem na Białorusi i Litwie. Korzenie tej tradycji sięgają czasów pogańskich. Zwała się niegdyś uczta kozła, której przewodniczył Kozłarz, Muslar, Guślarz, razem kapłan i poeta (gęślarz).

W XIX światło duchowieństwo i właściciele ziemscy usiłowali wykorzystać ten zwyczaj połączony z zabobonnymi praktykami. Lud święcił więc Dziady tajemnie w kaplicach lub pustych domach niedaleko cmentarza. Zostawiano tam ucztę z różnorakiego jadła, trunków, owoców i wywoływano dusze zmarłych przodków. Zwyczaj częstowania zmarłych jest wspólny wszystkim ludom pogańskim, np. w Grecji za czasów homeryckich, w Skandynawii, na wschodzie. Polskie Dziady są obrzędem pogańskim pomieszanym z wyobrazeniami religii chrześcijańskiej, zwłaszcza iż dzień zaduszny

przypada w czasie przybliżonym tej uroczystości. Lud potrawami, napojem i śpiewaniem pragnął przynieść ulgę duszom czyśćcowym.

„Dziady. Część II i IV” są dziełem Adama Mickiewicza. Autor obie części dokończył i wydał w roku 1823. Powstały one pod wpływem studiowanych przez poetę bajek, powieści i pieśni o nieboszczykach powracających z zaświatów z prośbami lub przestrogią dla żywych.

31 października, w przeddzień Wszystkich Świętych, uczniowie klasy VI b wystawili „Dziady” A. Mickiewicza wcielając się w poszczególne role sztuki. Postacie kreowali kolejno: Guślarza - Barbara Kopeczek i Marlena Wierzbicka, Aniołka - Przemek Olczak, Widma - Mateusz Lupzik, Kruka - Rafał Lorenz, Sowę - Szymon Lorenz, Dziewczynę - Bogusia Zdziebło.

W scenerii szaro-czarnej kaplicy cmentarnej, przy zaciemnionych oknach, w słabych blaskach płonących zniczy byliśmy świadkami pradawnego obrzędu. Pani Teresa Grabowska posta-

rała się, aby jej zespół klasowy skierował uwagę widzów na prawy duchowe, zaświatowe.

Elementy moralizatorskie i pewne nauki dotyczące naszego życia były łatwo dostrzegalne w kreowanej sztuce. Beztroskie życie, okrucieństwo, niesprawiedliwość, brak miłości były już dawniej powodem ludzkich cierpień i są udziałem współczesnych

#### W listopadzie:

##### Urodzili się:

Grzegorz Kąt w Bliszczycach i Zuzanna Bocian w Branicach.

##### Nowożeńcy

Pani Sabina Pilch z Dzierżkowic zawarła związek małżeński z Panem Romanem Krzynowym.

Życzymy dużo **SZCZĘŚCIA** !

## Internet

----- Original Message -----

From: "tlen" <bartlech@tlen.pl>

To: <infomax@infomax.net.pl>  
Sent: Saturday, November 29, 2003 12:53 PM

Subject: Mieszkaniec Branic  
W najbliższym czasie w naszej miejscowości macie "zakładać Internet". Na podanej stronie brak informacji. Bardzo dziwne jak na FIRMĘ INTERNETOWĄ.

Proszę o więcej informacji  
Zainteresowany Braniczanie.

From: InfoMax.Net.pl  
[mailto:infomax@infomax.net.

pl]  
Sent: Tuesday, December 02, 2003 1:51 AM  
To: tlen  
Subject: Re: Mieszkaniec Branic

Tak rzeczywiście jeżeli chodzi o stronę to chwilowo jesteśmy jak przysłowiowy szewc... ;) jakoś nikt nie miał okazji w nawale pracy aby się tym zająć, w najbliższym czasie jednak nadrobimy tę lukę.

A co do firmy to pokrótce:

Firma działa na rynku komputerowym od 1992 roku i od początku swojej

działalności zajmuje się serwisem sieci komputerowych oraz oprogramowania. Od 1,5 roku specjalizujemy się w sieciach bezprzewodowych, na bazie których realizujemy dostęp do Internetu.

Aktualnie firma przekształciła się w spółkę z o.o., a co za tym idzie w znacznym stopniu wzrósł kapitał zakładowy co umożliwia znaczną ekspansję terytorialną naszej sieci.

Jeżeli mógłbym jeszcze coś wyjaśnić to proszę o pytania.

Pozdrawiam -

Grzegorz Masicki

## BEZPRZEWODOWY INTERNET 24 h/dobę dla każdego

Firma INFOMAX Sp. z o.o. Oferuje Państwu tani dostęp do internetu najnowszą bezprzewodową technologią WLAN z prędkością od 128 kb/s (dwa razy szybciej niż modem!) na terenie całej branickiej gminy. Łączy jest całkowicie niezależne od linii telefonicznej i dostępne 24 godziny na dobę za cenę stałego miesięcznego abonamentu. Nadto będzie można stworzyć własny serwis WWW, założyć konto

### PAKIETY CENOWE DO WYBORU

#### 1. 450 ZŁ instalacja + 55 zł abonament

umowa na czas nieokreślony, sprzęt stanowi własność abonenta

#### 2. 250 ZŁ instalacja + 55 zł abonament

umowa na 1 rok, w tym okresie sprzęt stanowi własność firmy

#### 3. 1 ZŁ instalacja + 70 zł abonament

umowa na 2 lata, po których abonament wynosi 55 zł i sprzęt przechodzi na własność

e-mail o pojemności 50Mb, a także korzystać z dodatkowej usługi połączenia bezprzewodową siecią:

- firmy z firmą
- lub
- firmy z domem.

Dzwoni: 486-82-50

wewn. 14

## Korespondencja płażą

Original Message-----

From: ivo [mailto:ivox@xl.wp.pl]

Sent: Thursday, November 20, 2003 10:40 AM

To: informatorbranicki@tlen.pl

Subject: Turniej bilarda

W sobotę 15. października w barze Pana Steca odbył się kolejny turniej bilarda. Startowało 13 zawodników, w tym jedna kobieta. Rozgrywki trwały blisko 8 godzin (do 2. nad ranem w niedzielę!) i były bardzo emocjonujące. Wielu faworytów odpadło w pierw-

szym etapie.

Bezapelacyjnym zwycięzcą został p. Roman Rosowski. Drugie miejsce zajął p. Stanisław Walczak, a trzecie p. Waldemar Skórka.

Jedyna zawodniczka turnieju p. Alina Mientus osiągnęła bardzo dobrą 5. pozycję.

Nagrody w postaci plecaka, koszulki i czapeczki z logo firmy WARKA, jak również kilku kompletów kufla do piwa ufundowała pani Irena Stec.

Dziękujemy i czekamy na następny turniej - tym razem par.

**Jest nas w gminie 7 798 osób, w tym 3910 kobiet**

**Od początku roku:**

- zmarło - 110,
- urodziło się -72 osoby.

# Wspomnienie lata



Branickie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe zorganizowało od marca do listopada br. za przyznane przez Gminę 1000 złotych nastę-

5. RZUT KOŁEM RATUNKOWYM basen „Fala”
6. III TURNIEJ SIATKÓWKI -basen „Fala”



7. ZAWODY STRZELECKIE (wrzesień 2003) -stadion „ORZEŁ
8. ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ HALOWĄ (wraz z gimnazjum) (listopad 2003) – sala gim. Szpitala

Pieniążki były przeznaczona

na nagrody dla uczestników (napoje chłodzące, dyplomy, piłeczki tenisowe, puchary, koszulki, kielbaski itp.). Oprócz tego przez cały sezon wielu „tenisistów ziemnych” mogło za darmo korzystać z kortu tenisowego, którym opiekowało się BTK-O.

1. DYSKOTEKA DLA MŁODZIEŻY (marzec 2003) -WDK Branice

2. TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO dla juniorów



(maj 2003) -kort tenisowy

3. TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO dla seniorów(maj 2003) -kort tenisowy
4. ZAWODY PŁYWACKIE (sierpień 2003) - basen „Fala”

w miarę możliwości finansowych, organizację kolejnych imprez dla mieszkańców naszej gminy. Wolontariusze z BTK-O mają już na swoim koncie 16 imprez kulturalno-sportowych. Mają nadzieję, że znajdą się kolejni chętni do dobrowolnej pomocy na rzecz organizacji różnych przedsięwzięć.

B. Pleśniak

## MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁKARZYKACH

Korzystając z gościnności „Baru po Orłem” 13 grudnia br. Branickie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe zorganizowało dla mieszkańców naszej gminy zawody w piłkarzyki stołowe. Osiem drużyn mogło przystąpić do rywalizacji o miano najlepszej pary w tej konkurencji. Organizatorzy: Mariusz Pogoda, Bartłomiej Pleśniak w wyniku losowania podzieli drużyny na dwie grupy, w których grano systemem „każdy z każdym”. Oto wyniki losowania fazy grupowej i poszczególne składy drużyn.

### Grupa „A”

1. ZOLA: Nowaczewski P., Jamrozik J.
2. CIAPRA: Szatko A., Korczyński D.
3. BILA: Bilkiewicz D., Kawulok M.
4. KULTURYŚCI: Kawulok B., Rosowski R.

### Grupa „B”

1. JUREK: Juraszek J., Lenartowica L.
2. JÓZO: Kędziński L., Bożucki P.
3. DIODA: Stec W., Żukliński D.
4. WACEK: Rzeszowski L., Dereń A.

Po rozegraniu eliminacji do finałów awansowały po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy. W dalszej części gier najlepsza drużyna z grupy A: CIAPRA, wygrała z drugą drużyną grupy B: WACEK i zapewniając sobie udział w finale spokojnie czekała na wyniki kolejnego meczu, który miał wyłonić im przeciwnika. Okazała się nim drużyna: JÓZO, która pokonała w ¼ finału ZOLE.

Finał okazał się bardzo emocjonujący i zajęty. Lepszym okazali się zespół Adama Szatko i Daniela Korczyńskiego. Drugie miejsce w turnieju wywalczyła ekipa Łukasza Kędzińskiego oraz Pawła Bożuckiego. Dla najlepszych drużyn BTK-O przygotowano pamiątkowe koszulki i dyplomy, a sponsor dołączył zimne napoje. Wszyscy uczestnicy mogli degustować smaczne specjały z rzeźni Pana Suchec-kiego, które podawał Artur Lenartowicz.

Bartek Pleśniak

**POŻYCZKI  
GOTÓWKOWE**

**PROVIDENT  
POLSKA**

Dzwon!!!

W 48 godzin. Od 300 zł do 5000 zł.  
Bezpośrednio w domu Klienta.  
Bez zyrantów.

**St. WALCZAK**



**ZADZWOŃ  
0 801 124 124\***

\*Koszt całej rozmowy telefonicznej wynosi 0,35 zł

486-85-00  
0-694 401 319